GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr. za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.257

Sroda Krystyny
Czwartek Zacharjasza b.
Piątek Longina

Dziś wschód słońca o godz. 6,05 zach. 5.29
Jutro „ „ „ 6,03 „ 5.25
Dziś „ księżyca „ 6,18 „ 15.11

Nr. 32 | Wąbrzeźno, czwartek 14 marca 1929 r. | Rok IX

Uśmiałby się.

Gdzie się dymi, tam się pali; a dymu jest dużo — dużo pisaliśmy o konieczności ułatwienia rozwodu kościelnego, ewent. o wprowadzeniu w życie w całej Polsce „ślubów" cywilnych, jako jedynie obowiązujących.

Całe chóry przywtarzają głosom takim rację. Są to niezadowoleni z własnych stosunków rodzinnych.. A przyczyną takiego niezadowolenia jest najczęściej uwikłanie się — tej czy owej strony — w uboczne miłostki. Bywają i inne przyczyny, jak alkoholizm, karciarstwo, nieuleczalne choroby, niedostatek itd., ale tamta jest najczęstsza. I oto między temi znajdują się „wierni", którzy porzucają żonę albo męża, żeby wejść w nowe śluby małżeńskie, ale te śluby muszą być też koniecznie „kościelne", więc zmieniają wiarę i ślub biorą w kościele ewangielickim albo prawosławnym, albo wreszcie u Marjawitów.

Inni, uzyskawszy rozwód cywilny, zadawalają się takimż „ślubem".

Na ziemiach zachodnich Polski znamy te „śluby" cywilne. Nigdy ich za śluby nie uważaliśmy, ale za zwykłą rejestrację, która mogłaby się odbyć za pośrednictwem urzędu parafjalnego — bez konieczności zjawiania się przed obliczem urzędnika stanowego. Tego samego dnia odbywał się ślub kościelny — bez zwłoki, aby nie było nawet cienia, że narzeczeni zapisy urzędowe uznali jak ślub ważny.

Chociaż tym zapisom urzędowym chciano nadać powagi, jednak to się nie udawało, a najmniej było uroczystości. Nawet próba, aby wypadły uroczyście, była niebezpieczna, gdyż skutek bywał najczęściej nieoczekiwany.

Byłem świadkiem takiego ślubu cywilnego we Wrocławiu — jako uproszony a konieczny w takich wypadkach świadek.

Żenił się ziemianin, człowiek zamożny, a to wywarło już nie mały wpływ na urzędnika. Postanowił też wystąpić z całą godnością i powagą — toć to ślub „eines Rittergutbezitzers (właściciela dóbr rycerskich), gruba ryba, nie byle płotka.

Urzędnik wskazał państwu młodym krzesła, a także nam, dwom świadkom — bo dwóch musiało być. Spisał personalja, spisał protokół, przeczytał ustawę, a potem zabrał się do wielkiej mowy, a przemawiał tak, jak się przemawia na wiecu do bardzo licznego zgromadzenia.

Pan młody spojrzał na mnie, potem na swą przyszłą żonę: ona też na niego — policzki zaczęły im drzeć, kurczyć się — jeszcze raz na siebie spojrzeli i wybuchnęli głośnym śmiechem. Urzędnik zdrętwiał, wyprostował się, a uznawszy potrzebę strofowania, nastroiwszy odpowiednio minę, napomniał surowo.

Napomnienie to taki wywarło skutek, jakby kto w rozpalony piec nalał oliwy — nowy wybuch śmiechu, kurczowy, niepowstrzymany.

Urzędnik stał poważnie, ale zauważyłem, że i jemu z tej wesołości coś się udzieliło, co później sam przyznał. Już mowy swej nie wygłosił: „bo państwo i bez mego przemówienia sami wiecie, jak „ważny", jak „uroczysty" jest ten moment.

Podpisali się — my świadkowie też urzędnik życzył państwu młodym — i poszliśmy, tak, poszliśmy po błogosławieństwo Boże do kościoła. Ten urzędnik nie musiał być zły człowiek — może nawet uznający bezzasadność „ślubów cywilnych", ale ustawa ustawą, a taki jego urząd.

Nie zawsze ustawa o ślubach cywilnych w Niemczech obowiązywała, choć już dawno rząd pruski, bo w roku 1838, w małżeństwo katolickie godził. Przypomnę walkę o wychowanie dzieci z małżeństw mieszanych. I w tej kwestji kościół ustąpić nie mógł. I takie też stanowisko zajęli biskupi, i za to wywieziono ks. arcybiskupa Dunina potajemnie — prawie że go porwano — do Kołobrzegu.

A była to walka zacięta.

Dlaczego wrogowie Kościoła katolickiego biją właśnie w małżeństwo? Siedm jest Sakramentów św. a z tych siedmiu obrali sobie Sakrament małżeństwa. do którego szturmują? Bo spodziewają się w atakach swych znaleźć dużo zwolenników wszystkich, którzy żyją w skłóceniu pożycia małżeńskiego. Za nimi się niby ujmują, a nie ich szczęście jest celem zabiegów, ale podkopanie powagi i potęgi Kościoła, zniszczenie instytucji, na której opiera się społeczeństwo.

Podstępna to robota.

Przypomnijmy sobie, że największy wróg Kościoła św. i naszego narodu, Bismark, który upojony zwycięstwem nad Francją, pożądał — następnie — zwycięstwa nad Kościołem katol. jego upokorzenia i oddania wszystkich katolików żyjących w Niemczech w ręce rządu, ten Bismark powtórzył dawny eksperyment z małżeństwem, postąpił krok dalej, bo przeprowadził w parlamencie ustawę o „ślubach cywilnych".

Było to w roku 1875, kiedy w całej pełni wrzał „Kulturkampf" dnia 6 lutego. Ustawa ta opiewała że tylko „ślub" zawarty wobec urzędnika stanowego ma znaczenie. To wymślił wróg Polski. wróg Kościoła. Ten zabytek ustawodawstwa obowiązuje jeszcze na ziemiach zachodnich Polski. Ale to jest klin, który w społeczne ciało nasze wbił Bismark. W innych częściach Polski ustawa ta nie obowiązuje. Czas najwyższy, aby ją z kodeksu wyrzucić. Ślubu małżeńskiego nie może być, jak tylko w kościele i przestańmy zapisy w księdze stanowej nazywać „ślubem". Kto dziś propaguje „śluby cywilne" jako śluby, ten podejmuje się roboty wrogiej Polsce, jest wykonawcą niezniszczonych planów Bismarka. A toćby się on uśmiał, gdyby się mógł dowiedzieć, że istnieją tacy mądrcy, którzy jego ustawą małżeńską chcą uszczęśliwić Polskę, ustawą, którą nas chciał rozsadzić.

Dopiero w przyszłym roku Ojciec św. będzie gościem Polski.

Dowiadujemy się z najbardziej wiarogodnych źródeł, pochodzących ze sfer Watykańskich, że Ojciec św. w rozmowie z kardynałami oświadczył, iż po odwiedzinach wielkich sanktuarjów (Monte-Casino, Loretto, Assyż i Lourdes) przedsięweźmie w r. 1930 — jedną podróż zagranicę, pragnąc osobiście pobłogosławić obywateli państw katolickich.

Z Tryestu uda się Papież do Zagrzebia, Budapesztu, Krakowa, Warszawy, Wiednia, Monachjum, Brukseli, Dublina, Paryża, Madrytu i Lizbony.

Program drugiej podróży w następnym roku w myśl gorących pragnień Piusa XI, obejmowałby Stany Zjednoczone.

—X—

Dlaczego min. Czechowicz dobrowolnie ustąpił.

Nagła i niespodziewana dymisja ministra Czechowicza odbiła się głośnem echem nietylko na łamach prasy, ale także wśród kół politycznych i całego społeczeństwa polskiego. W swojem oświadczeniu przeczytanem w komisji budżetowej powiedział na końcu dobrowolnie ustępujący minister skarbu, że po raz pierwszy w dziejach Sejmu polskiego postąpiono tak bezwzględnie wobec ministra, który „miał szczęście uporządkować polskie finanse, zapewnić równowagę budżetową i ustabilizować walutę!" Nikt o tem nie wątpi, że minister Czechowicz dokonał istotnie tych czynów. Zasług pod tym względem nie odmawiają mu nawet pisma opozycyjne. Tem smutniej porusza umysły fakt, że ofiarą partyjnych intryg sejmowych padł istotnie dobry minister skarbu, przeciwstawiający się nieraz jaskrawym etatystycznym prądom w rządzie.

Gdy zaś nikt nie może niczego ministrowi osobiście zarzucić, gdy dalej cała sprawa przekroczeń budżetu nie stanowiła bynajmniej tajemnicy i powtarzała się często już za poprzednich rządów, przeto nie ulega wątpliwości, że atak wymierzony przez partyjników bezpośrednio w ministra skarbu godził pośrednio w cały rząd, ten sam rząd, który przecież pochwalał politykę min. Czechowicza i stanowił z nim jedną solidarną całość. W polityce nieraz tak bywa, że dla dobra wielkiej sprawy trzeba poświęcić jednostkę — człowieka. Taką ofiarę ze swojej osoby zrobił w tym wypadku minister Czechowicz. Pomijając już fakt, że chciał jako prywatny człowiek, a nie jako minister stanąć przed Trybunałem Stanu, ułatwił przez swoje dobrowolne ustąpienie pozycję rządowi i przywrócił mu swobodę działania wobec Sejmu. Minister Czechowicz postąpił zatem jako dobry Polak patrjota wiedząc, że w tej chwili toczy się gra o wielką wstawkę, bo o walkę z sejmowładztwem i o naprawę Konstytucji!

+o+

Budżet Państwa w Senacie.

Na wstępie posiedzenia Senatu marszałek odczytał pismo p. Zygmunta Nowickiego, że nie może przyjąć mandatu do Trybunału Stanu, gdyż jest dotąd w czynnej służbie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, poczem Izba przystąpiła do głosowania nad budżetem. Marszałek oświadczył, że te części budżetu, do których na komisji senackiej nie wniesiono żadnych zmian, uważać będzie za przyjęte w brzmieniu sejmowem.

Sen. Januszewski (Wyzwolenie) postawił wniosek o przyjęcie całego budżetu w brzmieniu sejmowem. Wniosek ten odrzucono. Między in. w budżecie M. S. Wojsk 48 głosami przeciwko 45 odrzucono wniosek komisji o zmniejszenie utrzymania wojskowego o 7.618,561 zł. Odrzucono także poprawkę o zwiększenie podróży służbowych i przesiedleń o 1.047,431 zł. Wniosek komisji o zwiększenie funduszu dyspozycyjnego M. S. Wojsk o 2 milj. zł. odrzucono 48 głosami przeciwko 46.

W Min. Spraw Wewn. przyjęto 46 głosami przeciwko 42 fundusz dyspozycyjny w wysokości 6 milj. zł. Następnie Senat poczynił poprawki w poszczególnych budżetach, poczem Izba przystąpiła do ustawy skarbowej.

Na wniosek gen. referenta sen. Carskiego, upoważniono p. marszałka do wstawienia do odnośnego artykułu tej ustawy cyfr, jakie wynikną z uchwał senackich. Kwotę dla ciężko poszkodowanych zwiększono z 3 miljonów na 4 miljony. Oprócz tego przyjęto wniosek klubu narodowego, upoważniający min. skarbu do powiększenia ewentualnych dalszych nadwyżek budżetowych w dodatku do pensji funkcjonarjuszy państwowych, sędziów i prokuratorów, do łącznej wysokości 30 procent dotychczasowych uposażeń.

Następnie przyjęto całą ustawę skarbową ze zmianami, zaproponowanemi przez komisję.

—X—

WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA.

— „Express Poranny" donosi, że statek polski „Tczew" tkwi w dużej tafli lodu, unoszonej na falach.

— Donoszą z Bytomia, że niemieckie sfery przemysłowe rozważają projekt zburzenia trzech miast: Bytomia, Zabrza i Gliwic oraz wybudowania nowego miasta pod nazwą Eichendorf.

— W stanie zdrowia Marszałka Focha daje się zauważyć wyraźny zwrot na lepsze.

— Poseł Skirmunt wystosował do irlandzkiego ministra spraw zagranicznych notę, w której w imieniu rządu polskiego prosił o zgodę na startowanie lotników polskich kpt. Kowalskiego i Klisza z lotniska Beldonell. Rząd irlandzki wyraził swą zgodę.

Transatlantycki lot kpt. Kowalskiego i Klisza nie nastąpi przed majem br.

— Podczas zjazdu „Ostbundu" jeden z mówców oświadczył, iż „Przyszłość Niemiec leży nad Wisłą, a nie nad Renem". Dalej zaznaczył on, iż należy dążyć na drodze pokojowej o utrzymanie z powrotem dla Niemiec „straconych" prowincyj" wschodnich, — Brandenburgja — mówił on — jest prowincją graniczną, a Berlin położony zaledwie tylko 160 klm. od granicy wschodniej.

Odśpiewaniem pieśni „Deutschland ueber altes" zamknięto zjazd.

STAN ZDROWIA KS. KARD. PRYMASA.

Stan zdrowia JEm. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda stale się polepsza. Jest prawdopodobne, że JEminencja około 25-go marca powróci do swych zwykłych zajęć.

× ×

WYMIANA ŻYCZEŃ POMIĘDZY POLSKĄ I AMERYKĄ O ŚCISŁĄ WSPÓŁPRACĘ OBU KRAJÓW.

Ostatniej soboty jako w dniu objęcia władzy prezydenta Stanów Zjednoczonych przez Herberta Hoovera, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki wysłał pod adresem Hoovera telegram gratulacyjny z życzeniami. Prezydent Hoover odwrotnie w serdecznych słowach za życzenia podziękował i wyraził nadzieję owocniejszej jeszcze współpracy Stanów Zjednoczonych z Polską.

× ×

CO SIĘ DZIEJE W AFGANISTANIE?

Według wiadomości z Afganistanu Amanullah rozpoczął ofensywę na Kabul. Wojska Amanullaha miały opuścić Kandahar i wyruszyć przeciwko Habibullahowi. Nadir Khan, oraz jego brat mieli być zaaresztowani w Kabulu. Habibullah miał nałożyć areszt na majątki Nadir Khana i znajdujące się w okolicy Kabulu.

× ×

„MISS TORUNIA"

Z inicjatywy Pomorskiego Komitetu Wojewódzkiego wystawy prac kobiet na P. K. W. w Poznaniu na dochód zasilenia funduszu tego komitetu odbyła się w Toruniu „Czarna kawa", na której oprócz części koncertowej był wybór „Miss Torunii" Największą ilość głosów, bo 152 otrzymała p. Irena Mroczkowska, rodowita torunianka, zaś na jej zastępczynię wybrano p. Janinę Aleksandrowiczównę, która otrzymała 110 głosów. Impreza ta, ze wszechmiar udatna, zgrupowała liczne rzesze miejscowego społeczeństwa z p. wojewodą Lamotem, z p. starostą krajowym dr. Wybickim, kuratorem szkolnym p. Szweminem na czele.

× ×

TURCJA NIE INTERESUJE SIĘ TROCKIM.

Prasa berlińska donosi, że pomiędzy Trockim a ambasadorem sowieckim w Konstantynopolu Suriżem miało dojść do porozumienia, na mocy którego Trocki opuścił w niedzielę gmach konsulatu sowieckiego w Konstantynopolu i zamieszkał w hotelu tureckim. Straż, która towarzyszyła Trockiemu, ma odjechać do Rosji. Trocki ma pozostać narazie w Konstantynopolu, oczekując odpowiedzi rządu niemieckiego.

SPRAWY EKONOMICZNE

ZASTAW REJESTRÓW NA DRZEWO.

Projekt ustawy o zastawie rejestrowym na drzewo, o którym nie dawno wspominaliśmy, został już podobno opracowany w Ministerstwie Przemysłu i Handlu przy współudziale Rady Naczelnej związków drzewnych w Polsce a w najbliższym czasie zostanie wniesiony do Sejmu.

× ×

WYWÓZ ŻYTA Z POLSKI.

Komitet ekonomiczny rady ministrów miał postanowić przyznanie niewielkich kontyngentów wy wozowych żyta. Na razie przygotowany jest eksport w wysokości 500 wagonów żyta, który będzie skierowany do państw skandynawskich. Przeprowadzenia powyższej kampanji podjąć się miały organizacje rolniczo handlowe w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Położenie w Meksyku.

Wojna domowa w Meksyku doznała poważnego zaostrzenia. Prezydent Calles, jako głównodowodzący wojsk rządowych zaatakował z siłą 18 tys. żołnierzy oraz artylerją i samolotami front rewolucjonistów w pobliżu Irapuato. Eskadra samolotów rzucała równocześnie bomby nad centrum wojsk rewolucyjnych stanu Sonora, a mianowicie nad m. Negales. 9 samolotów rzucało przez czas dłuższy bomby nad miastem, które wyrządziły poważne szkody. Wojska rządowe nie mogły się jednak posunąć naprzód, gdyż wojska rewolucyjne bronią się rozpaczliwie. Dowodzi niemi gen. Urbalejo. Wojska rządowe pod dowództwem gen. Almazaha, zaatakowały pod Torreon wojska powstańcze. W dolnej Kalifornji meksykańskiej także toczą się krwawe walki. Rząd tworzy oddziały ochotnicze z włościan. W pobliżu Norria rewolucjoniści rzucili szereg bomb na pociąg pancerny.

Rewolucjoniści cofnęli się w góry.

Istnieją pewne poszlaki, że wysoka finansjerja nowojorska stanie po stronie rewolucjonistów, którzy przyrzekli w razie zwycięstwa zachować prawa wysokich przemysłowców na terenie meksykańskim.

—o—

—×—

REZERWY ZBOŻA.

Rząd ma zamiar zakupić w najbliższym czasie dalsze transporty żyta w ilości 20.000 ton w celu zgromadzenia rezerw zbożowych. Zboże będzie kupione na rynkach b. Kongresówki i b. dzielnicy pruskiej, a zmagazynowane częściowo w wielkich młynach na Pomorzu i w Poznańskiem, częściowo zaś na Kujawach. Rząd chce w ten sposób przyjść z pomocą rolnikom, utrzymując odpowiednie ceny za zboże.

—×—

LIKWIDACJA NIEŚCIĄGALNOŚCI ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

Ministerstwo Skarbu przedłużyło podobno moc obowiązującą zeszłorocznego okólnika o ostatecznem zlikwidowaniu zaległości z 1926 r. w podatku dochodowym i obrotowym do dnia 31 marca br. rozszerzając jednocześnie uprawnienia zawarte w tym okólniku na nieściągalne zaległości w podatku przemysłowym i obrotowym, powstałe pod koniec 1927 r.

Przedkładając izbom skarbowym akta poszczególnych płatników winny bezwzględnie zawierać dane o dokonanem sprawdzeniu i okolicznościach uzasadniających absolutną nieściągalność przedkładanych do umorzenia kwot.

—×—

SYTUACJA NA EKSPORTOWYM RYNKU ŻELAZNYM.

W związku z nowo utworzonem Biurem Surówki w Belgji spodziewane jest tam podwyższenie cen. Angielskie zakłady wielkopiecowe podwyższyły cenę najpierw dla surówki odlewniczej a 1sh, w tych dniach zaś dla homatytu również o 1 sh.

—o—

NA PÓŁPOŚCIE.

W normalnych latach widywało się w tym okresie czasu siew grochu, a nawet owsa na lżejszych ziemiach, ludziska się krzątali przy robotach, chociaż by przygotowawczych do wyjścia z siewem, podniecani tak częstem w początkach marca zjawiskiem, ciepłych dni przedwiośnia.

Inaczej w tym roku, kiedy Polska została prze mieniona jakby w jakąś syberyjską krainę, gdy temperatura lutego o 12 stopni była niższą, niż przeciętna z innych lat. Jesteśmy wprost oszołomieni i poplątał nam się cały porządek robót, jakieby wypadło przedsięwziąć.

Zdaje się, że najważniejszem będzie sprawdzić jakie szkody mróz wyrządził w tym zakresie w jakim możnaby jeszcze coś zaradzić! Chodzą słuchy, że najbiedniejszym ów przysłowiowy wiatr — najbardziej poszedł w oczy, że ziemniaki w dołkach (nie w kopcach), prawie wszędzie pozmarzały. Co robić? czy pozwolić im gnić? Otóż choćby najmniejszą ilość będzie rozsądniej zakisić,, niż gdyby miała się zmarnować. Kiszonkę taką w małej ilości korcowej, czy parokorcowej przemarzniętych ziemniaków — łatwo zrobić, biorąc beczkę po kapuście, czy choćby drybus, w którym by się ta ilość zmieściła i postąpić tak, jak się postępuje w jesieni z każdym materjałem przeznaczonym do zakiszenia. Nadmarznięte ziemniaki pociąć ostrym szpadlem i pakując warstwami do beczki mocno ubijać. Cały rozum, żeby się kiszonka udała polega na tem, by ów zmarznięty ziemniak na chwilę rozmrozić w ciepłej izbie lecz zaraz natychmiast pociąć i szczelnie beczkę przykryć denkiem z ciężkim kamieniem, na to jeszcze dać czub ziemi.

Przy doskonałem ubijaniu powietrze z masy zostanie usunięte, tak że ziemniak uszczelniony i odgrodzony od zewnętrznego powietrza gdy beczka szczelna, zafermentuje na kwaśno i daje się przechować bez gnicia, chociażby i do lipca. Nie będzie z tego strawy do garnka, ale dla krowy pasza jaknajsmakiwtsza, jak zresztą każda dobra kiszonka.

Ktoby miał dużo zmarzniętych ziemniaków, to już historja trudniejsza,, bo przygotowawszy taksamo ziemniaki, jak i do beczki trzebaby sypać w wykopany dół w ziemi i taksamo udeptując, czy ubijając — potem tęgim czubem sypkiej ziemi obciążyć. Sprawa trudniejsza dlatego, że i pracy więcej przy wykopywaniu dołka w tak mocno, jak dziś zamarzniętej ziemi. Również, o ile ziemniaki zmarzły w kopcu, to wydobywać owe nadmarzłe można będzie później, gdy już dadzą się odkryć bez obawy, że i zdrowe by pomarzły. A więc nie zaraz trzeba tego czasu doczekać, co może wypaść tak dobrze za tydzień, jak i za miesiąc.

To samo, co powiedziałem o ziemniakach — dotyczy i innych warzyw zdatnych na paszę po za kiszeniu, a przedewszystkiem buraków. Nie wolno dopuścić do gnicia, a jeśli to się już stało, to pod żadnym pozorem nie należy spalać zgniłków, lecz trzeba je wyrzucić na kompost.

—o—

PŁACE ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

ZA LUTY

w województwie Pomorskiem.

Cena żyta za centnar pojedyńczy 16,40 zł)

(płaca miesięczna):

Ręczniacy	**9,57 zł**
Stróże, skotarze, oprzętacze, wartown.	**10,93 zł**
Fornale, pracujący stale końmi	**12,30 zł**
Włódarze	**13,67 zł**
Owczarze	**15,03 zł**
Rzemieślnicy bez narzędzi	**21,87 zł**
Rzemieślnicy z narzędziami	**24,60 zł**

W powiatach gniewskim i tczewskim dla wszystkich kategoryj ordynarjuszy, oprócz rzemieślników w zamian obniżonej ordynarji, pensje wynoszą o 3 ctr. rocznie więcej, t. j. mies. 4,10 zł. W pow. starogardzkim o 2 ctr. rocznie więcej t. j. mies. 2,73 zł.

Dla rzemieślników w pow. gniewskim i tczewskim wzamian obniżonej ordynarji pensje wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej t. j. mies. 2,73 zł, a w pow. starogardzkim o 1 ctr. rocznie więcej t. j. mies. 1,37 zł.

ZACIĘŻNICY.

(płaca dzienna):

Kat. I a dziewczęta i chłopacy od 14—15 lat według obopólnej umowy.
Kat. I b dziewczęta i chłopacy od 15—16 lat 0,39 zł.
Kat. II a dziewczęta i chłopacy od 16—18 lat 0,65 zł.
Kat. II b dziewczęta i chłopacy ponad 18 lat 0,72 zł.
Kat. III chłopacy od 18—21 lat 0,91 zł.
Kat. IV chłopacy ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy i do kosy 1,43 zł.

Chałupnicy.

(płaca dzienna):

Chałupnicy . . . . 1,24 zł

Dziewczęta i chłopacy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaciężników odnośnej kategorji (o 6 i pół gr. więcej).

DOJARZE.

Wynagrodzenie dojarza wynosi według § 3 kontraktu dla szwajcarów:

1. od sztuki krowy dojnej, wołu roboczego, stadnika rozpłodowego 1,04 zł.
2. od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni, do dojścia do krowy dojnej lub wołu roboczego 0,65 zł.
3. za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni 0,65 zł.

PŁACA KOBIET.

Jako wynagrodzenie pobierać będzie żona pracownika za przepracowaną godzinę 0,26 zł.

Toruń, dnia 23 lutego 1929 r.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 13. marca 1929 r.

— **Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej** zwołane zostało na sobotę, dnia 16 bm. o godz. 6-tej wieczorem.

— **Zebranie informacyjne** zgłoszonych na „kurs haftów ręcznych" urządzony przez Kat. Związek Młodz. w Wąbrzeźnie odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 6-tej w małej salce hotelu pod „Białym Orłem" (Fr. Szymański). Wszystkim zgłoszonym objaśniać będzie instruktorka kursów.

— **„Pan Tadeusz" w kinie „Słońce".** W piątek dnia 15 bm. odbędzie się w kinie „Słońce" premjera filmu „Pan Tadeusz" według Adama Mickiewicza.

— **„Romans Panny Opolskiej".** Pod powyższym tytułem wyświetlać będzie się film w kinie hotel „Dwór Wąbrzeski" w sobotę i niedzielę dn. 16 i 17 bm.. Film osnuty na tle powieści Gabrjeli Zapolskiej.

— **Ostrożnie na lodzie!** Powiew wiosny tak pożądany przez wszystkich tchnął wreszcie ożywczo na wszystko, na całą przyrodę, na istoty żyjące no i na lód, ale już nie ożywczo, ale zabójczo. Niechaj każdy pamięta, że lód zamiast silniejszym staje się raptownie słabym i zdradliwym. Wobec tego ostrożnie na lodzie.

— **Odznaczenia drobnych rolników.** W niedzielę, dnia 10 marca br. odbyło się na zamku królewskim w Warszawie w obecności Pana Pre-

zydenta Rzeczypospolitej, uroczystość wręczenia odznak Krzyża zasług osobom zasłużonym w pracy nad podniesieniem drobnego rolnictwa.

Wśród 19 nagrodzonych rolników z Pomorza nagrodę otrzymał p. Teofil Kowalski, drobny rolnik z Płużnicy.

Panu Kowalskiemu zasyłamy z tego powodu nasze serdeczne życzenia.

— **Zwierząt domowych nie poić zimną wodą!** Każdy gospodarz powinien o tem wiedzieć i nie powinien pędzić do przemarzniętej wody swe bydło, które przy suchej paszy jest spragnione i pije co tylko może. Dla dbałego gospodarza jest to drobnostka doprawić wodę do pojenia wodą gotującą, przyczem oczywiście zważać trzeba, by woda była zmieszana i nie za gorąca, lecz tylko lekko letnia (15 stopni ciepła).

— **Zamiast gotówki drobnych, reszta znaczkami pocztowemi.** Min. Poczt i Telegrafów wydało rozporządzenie w sprawie wydawania reszty znaczkami pocztowemi. Reszta m ożebyć wydawana znaczkami lub drukami pocztowemi jak blankietami przekazów itp. jednak wyłącznie dla sum drobnych nie przekraczających wysokości 1 zł.

— **Płużnica.** (Wynik wyborów). W okresie przedwyborczym „Wyzwoleńcy" czynili wielką propagandę na rzecz swojej organizacji. Zgłosili nawet listę własną przy wyborach. Jednakże mimo wszelkich starań zwolenników „Wyzwolenia" lista ta uzyskała bardzo małą liczbę głosów.. List wyborczych było 3. Wynik wyborów jest następujący: Lista nr. 1 (na czele stoi p. Kowalski) uzyskała 97 głosów; Lista nr. 2 (Niemcy) uzyskała 65 głosów; Lista nr. 3 otrzymała 36 głosów. Razem głosowało 199 osób, na 220 uprawnionych do głosowania.

(Przyp. Redakcji). Zdrowo myślący Polak-katolik nigdy nie pójdzie na lep krzykaczom-odszczepieńcom. Brawo mieszkańcy gminy, żeście nie dali się „Wyzwoleńcom".

— **Książki.** (Wybory). W ubiegłą niedzielę odbyły się tutaj wybory do Rady Gminnej. Zwyciężyła lista nr. 1 na czele której stoi p. wójt Leśniak, p. Baczewski i inni zasłużeni obywatele.

— **Pożar.** Wczesnym rankiem w dniu 11 bm. powstał pożar u p. Wojciecha Długosza. Spaliły się: stodoła ze słomą oraz maszyny rolnicze znajdujące się w stodole. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostróżne obchodzenie się z ogniem. Straty powstałe wskutek pożaru wynoszą około 4.500 zł. Pan Długosz, jak się dowiadujemy, był ubezpieczony bardzo nisko.

— **Łopatki.** (Odpowiedź na zaczepkę). W numerze „Głosu Wąbrzeskiego z dnia 7 marca br. zaczepił mnie z nienawiści osobistej znany na gruncie łopateckim osobnik, rzucając oszczerstwa na więcej oświadomione od niego osoby. Osoby wybrane i zaufane wyzywa od „głupców" jednakże samemu brakuje piątej klepki.

Na dowód tego może posłużyć fakt, że byli sołtysi, udające się po poradę, autora artykułu — stale omijają. Nie na darmo gmina prowadzi z oszczercą aż dwa procesy.

Dlaczego p. autor zaczepił dwa kalendarze wiszące na ścianie i nazwał sprośnemi obrazami o poziomie niemoralnym? A dlaczego nie zwraca uwagi na swoje podwórko, gdzie chodzą kobiety na pół obnażone? Co do zarzuconego mi „wyzwoleńca" to stwierdzić muszę, że autor jest w mylnem przekonaniu. Również do chorągwi, jakobym ją nie miał powiesić w dniu 10-lecia Niepodległości autor się pomylił, gdyż chorągiew ta wisiała.

Na przyszłość niech lepiej autor uważa, a później sądzi i pisze!

Obywatelom gminy Łopatki znane są różne naleciałości od których odczuli na własnej skórze i przez to radni gminy wybiorą do urzędu gminnego ludzi zdolnych, którzy będą mogli pokierować gospodarką gminną uczciwie o własnych siłach (przykład dla innych).

Czarnik Stanisław, sołtys gminy Łopatki.

— **Lipnica.** (Otwarcie Kasy Stefczyka). W niedzielę, dnia 17 marca 29 r. o godz. 11,30 przed poł. odbędzie się akt uroczystego otwarcia „Kasy Stefczyka" w Lipnicy, poprzedzony nabożeństwem na intencję pomyślnego rozwoju, oraz poświęcenie lokalu Kasy przez Przewielebnego Proboszcza Ks. Marcina Kownackiego. Specjalny delegat Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Toruniu wygłosi przemówienie okolicznościowe. Lokal Kasy mieścić się będzie w mieszkaniu kasjera p Feliksa Bonieckiego w Lipnicy Kolonji, naprzeciw kościoła.

Na uroczystość powyższą najuprzejmiej zaprasza: Szan. Redakcję „Głosu Wąbrzeskiego, Kółko Rolnicze, Stow. Młodz. Męskiej i Żeńskiej z Lipnicy, Straż Ogniową z Małego Pułkowa, Urzędy Gminne oraz wszystkich sympatyków i członków Kasy Stefczyka. Zarząd.

— **Wieldządz.** (Nieco o wyborach). Z Wieldządza otrzymujemy następującą korespondencję:

W niedzielę 3 bm. odbyły się tu wybory do Rady Gminnej. Lista polska nr. 1 otrzymała w stosunku do poprzednich wyborów jednego radnego więcej, zaś lista nr. 3 to jest lista tych, którzy chcieli rozbić listę polską (Łepek-Kamrowski) otrzymała z wielką biedą tylko jednego radnego (**Kamrowski**), z czego najdobitniej wynika, że panowie ci

OD JUTRA

można zapisywać „GŁOS WĄBRZESKI" na przyszły kwartał! Nie zapominajcie powiedzieć o tem Swoim krewnym i znajomym!

nie cieszą się zaufaniem Polaków tutejszej gminy.

Kilkanaście Polaków przeważnie robotników, którzy mieli prawo głosu, nie wpisano do listy wyborczej w czem ponosi winę p. Łepek, który, gdyby był gorliwym Polakiem, dopilnowałby tego, by wszystkich Polaków wpisano. Wszyscy ci Polacy, którzy nie byli wpisani, stawili się do urny wyborczej, ale głosu ich, rzecz prosta, nie przyjęto.

Trzy familje polskie i dwie córki czwartej familji polskiej, które chcąc uchodzić za gorliwych katolików, wcale się na wybory nie stawili przez co pomogli niemcom-luteranom do zwycięstwa. Są nimi Ficowie, Mroczkowscy, Błaszkiewicze i dwie córki posiedziciela Gołębiewskiego — Jadwiga i Stanisława. Wstyd tym ospalcom, którzy w tak opieszały sposób lekceważyli swoją świętą powinność.

Dodać należy jeszcze, że razem z nie wpisanym do listy wyborczej i tym ospalcami, którzy się nie stawili, Polacy stracili 24 głosy na korzyść niemców! Czy to nie wstyd!

Zapodać należy jeszcze pocieszający fakt, że właściciel składu kolonjalnego p. Adam Matuszak bezinteresownie zwoził swą furmanką chorych i starców Polaków do urny wyborczej, przez co dopomógł Polakom do zwycięstwa. Cześć mu za to! Jeden z wioski.

(Dop. Redakcji). Ku przestrodze innym podajemy nazwiska tych, którzy nie poczuwali się do wypełnienia swoich obowiązków. Wszyscy Polacy winni swój obowiązek wypełnić!

— **Lisewo,** pow. Kościerzyna. (Ohydny napad). W pow. kościerskim w Lisewie, z niewiadomych przyczyn kilku napastników rzuciło się na gospodarza W. Wysieckiego. Całemu zajściu chciała kres położyć policja. Wówczas uzbrojeni w pałki i widły chłopi rzucili się na posterunkowego Trzebiatowskiego, wywracając go na ziemię. Policjant oddał kilka strzałów na postrach, lecz bez skutku. Gdy w dalszym ciągu napastnicy nacierali na niego, tenże w obronie własnej użył broni, raniąc śmiertelnie niejakiego Grulkowskiego. Trafiony w serce G. zmarł natychmiast.

— **Mełno.** (Straszny wypadek). Na tut. stacji wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, a mianowicie w czasie przetaczania wagonów został najechany przez parowóz jeden z kolejarzy, niejaki Kuszewski.

Kuszewskiego, który doznał silnych obrażeń na całem ciele, usiłowano przewieźć pociągiem do Grudziądza. Niestety, Kuszewski zmarł w drodze, tak, że do Grudziądza przywieziono już zimne zwłoki, które odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego.

— **Starogard.** (Wolność nauki religiji). Na ostatniem posiedzeniu sejmiku powiatowego w Starogardzie, przy uchwaleniu zapomóg dla szkół powszechnych, z ubolewaniem stwierdzono, że kuratorjum zredukowało naukę religji w szkołach powszechnych z 4 godzin tygodniowo na 2 godziny.

Zebrani postanowili się zwrócić w tej sprawie do kuratorjum z prośbą o cofnięcie powyższego rozporządzenia. Na znak gotowości obrony nauki religji, w szkołach zebrani powstali z miejsc.

— **Sępólno. (Usiłowane samobójstwo).** W miejscowym hotelu usiłował odebrać sobie życie przez zatrucie się gazem świetlnym siodlarz Ringel z Więcborka. Desperata zdołano uratować. Obecnie znajduje się on w szpitalu. Przyczyną tak rozpaczliwego kroku były nieznośne stosunki rodzinne.

— **Kościerzyna.** (Świętokradca w pułapce). Specjalnością opryszka Aug. Kajzera było okradanie kościołów. Między innemi dopuścił się on kradzieży świętokradczej w kościele farnym w Kościerzynie.

Obecnie podczas włamania się do kościoła św. Szczepana w Gdańsku dostał się w ręce sprawiedliwości. Po odsiedzeniu kary w Gdańsku, Kajzer oddany będzie sądom polskim.

Z Powszechnej Wystawy Krajowej.

Instruktor propagandowy na P. W. K.

Niniejszem podaję się do publicznej wiadomości że utworzono przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie Biuro propagandowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Instruktorem propagandy został mianowany naczelny sekretarz Wydziału Powiatowego p. Kurzyński, który urzęduje w gmachu Starostwa (pokój 10-ty) w wszystkie dni prócz świąt od godziny 8 — 13 i od 15 — 17-tej.

Po wszelkie informacje dotyczące wycieczek na P. W. K. do Poznania należy się zwracać do Biura propagandy na P. W. K.

Potęga ogłoszeń w gazetach.

Jeden z królów reklamy, Amerykanin Baechem, uważał za najskuteczniejsze ogłoszenie w gazetach, gdyż trwa najdłużej, jeśli jest poważnie i rozsądnie ułożone. Należy tylko pamiętać, że jednorazowe ogłoszenie nie ma żadnego znaczenia. Nazwisko firmy i przedmiot ogłoszenia powinny się stale rzucać w oczy.

Pewien kupiec berliński pisze, że gdy zaczął ogłaszać w gazetach swój interes — w pierwszym roku wydał na ogłoszenie 100 mk. to obrot zwiększył się i 1000 mk. Gdy na ogłoszenie wydał 2000 mk., zbyt jego powiększył się o 100 tys. mk. Twierdzi on dalej, że 90 proc. obrotów swoich zawdzięcza ogłoszeniom.

Inny znów kupiec z Hamburga, tak ocenia skutek ogłoszeń, mówiąc o konieczności wielokrotnych ogłoszeń:

Pierwszego ogłoszenia nikt nie widzi.

Drugie już widzą, ale nie czytają.

Za trzecim razem, czytają, lecz wnet zapominają.

Za czwartym razem zaczynają się interesować ceną.

Za piątym — już o ogłoszeniu rozmawiają z znajomymi.

Przy szóstym ogłoszeniu ma się już ochotę kupić.

Za siódmem, idzie się po towar.

ROZMAITOŚCI

Ciekawa statystyka.

Przy okazji rozpatrywania sprawy wywozu trzody chlewnej z Polski za granicę, stwierdzono, że gdy anglik zjada rocznie 60 kilo mięsa, 100 jaj i 300 kilo zbóż, to Polak tylko 18 kilo mięsa, 30 jaj i 200 kilo zbóż. Oczywiście nie oznacza to wcale, że Polak o tyle mniej je wogóle, a tylko, że zjada więcej ziemniaków i kapusty, które anglik z większą korzyścią materjalną przeznacza na tuczenie inwentarza.

Oczywiście, najmniej mięsa zjada ludność ubożsa, ale niezawsze rolnicza. Jak sądzi się nieraz mylnie. Najwięcej mięsa spożywa ludność b. zaboru pruskiego — 32 kilogramy na głowę rocznie. Na drugiem miejscu figuruje jednak ludność województw wschodnich — 20 i pół kilograma, a na trzecim dopiero — 16 kg. na głowę b. Kongresówka i Małopolska Zachodnia, które posiadają przecież większy procent ludności miejskiej. Województwo krakowskie zjada trzy razy mniej mięsa, niż Wileńszczyzna, chociaż posiada stosunkowo trzy razy więcej trzody chlewnej, niż wileńskie.

Na mięso wydaje przeciętny obywatel polski 52 złote na wódkę i 16 złotych na tytoń, artykuły mniej konieczne i mniej pożyteczne niż mięso. Obserwacje bliższe stwierdzają, że mięsa najmniej jadają ci, którzy wydają dużo stosunkowo na ubranie, zabawę i wódkę. Różnicę tę pokrywa się kartoflami i kapustą kwaszoną. — Stąd rozdęte brzuchy dzieci polskich, najbardziej podobnych pod pod tym względem do dzieci parjasów w Indjach, które dziesiątkuje gruźlica, krzywica i inne choroby.

Kto zna trochę chociaż stosunki w Poznańskiem i na Pomorzu, musi stwierdzić, że tamtejszy robotnik żyje bardzo oszczędnie ale dostatnio, chociaż zarabia często bardzo mało. Można więc stwierdzić, że odżywianie się lepsze nie jest znowu dużo droższe od „oszczędnościowych" kartofli i kapusty.

JAK BOLSZEWICY ROBIĄ WYBORY.

Podczas wyborów do sowietów pozbawili bolszewicy prawa wyborczego tych wszystkich, — których podejrzywano, że są przeciwni komunizmowi. W Moskwie np. pozbawiono prawa głosowania dorożkarzy pod pozorem, iż należą do klasy burżujskiej.

POTĘPIENIE GEN. NOBILE.

Pamiętamy, iż w ubiegłym roku generał lotnictwa włoskiego wyprawił się z liczną załogą balonem na zbadanie bieguna północnego. Wyprawa skończyła się strasznie. Balon zepsuł się podczas lądowania. Kilku ludzi z załogi zginęło z zimna i głodu, zabłąkawszy się wśród lodów. Reszta cudem poprostu ocalała, między innymi i sam generał Nobile.

Rząd włoski wyznaczył komisję śledczą, która miała zbadać przyczyny katastrofy. Komisja ta stwierdziła, że gen. Nobile jest podwójnie winien: raz, że źle pokierował wyprawą, drugi, że pierwszy się ratował, pozostawiając swoich towarzyszy.

CO GRAJĄ W KINACH?

KINO — SŁOŃCE.

— **Dziś i jutro** występ pożegnalny orkiestry „Del Rio" występującej w kinie „Słońce". Orkiestra składa się z 7-dmiu osób. Przez cały czas pobytu w Wąbrzeźnie, orkiestra „Del Rio" zyskała sobie sympatję publiczności. Dwa ostatnie występy orkiestry „Del Rio" zgromadzą niewątpliwie wszystkich lubowników muzyki.

KINO — HOTEL DWÓR WĄBRZESKI.

W czwartek i piątek, 14 i 15 bm. o godzinie 8-mej wieczorem „PAT i PATACHON" jako „STRAŻNICY CNOTY". Arcykomiczny dramat w 10 aktach. Najbardziej pomysłowe tryki komizmu Kapitalne sceny miłosne. Nieprzeciętny poziom artystyczny. Film, który zmusza każdego do śmiechu.. Pozatem NADPROGRAM!!!

NOWA WOJNA DOMOWA W CHINACH?

Wiedeń 13, III. Dzienniki donoszą z Londynu według informacji angielskich, w Chinach przygotowuje się znowu wojna domowa. Między Hunkou i Nankinem koncentrują się pod dowództwem Czang-Kai-Szeka armje złożone ze 150.000 ludzi a 100.000 ludzi maszeruje na Szanghaj. Konflikt powstał na tle sporu o konstytucję i organizację administracji chińskiej.

+o+

„CZYŻ TO POTRZEBNE AŻ CZTERY ZWIĄZKI? CZYŻ NIE WYSTARCZYŁBY JEDEN SILNY ZWIĄZEK?"

Takie słuszne pytanie stawił polski premjer dr. Bartel, kiedy podczas jego odwiedzin w Gdańsku przedstawiono mu delegatów czterech związków kolejarzy.

Jest to wyraźne potępienie kreciej roboty wszystkich niedowarzonych agitatorów i rozbijaczy naszych pożytecznych Kółek rolniczych Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, Tow. byłych Powstańców i Wojaków oraz Stow. Młodzieży.

Kto te nasze Towarzystwa na Pomorzu rozbija i dołki.pod niemi kopie, ten dopomaga wrogom naszym, ten jest ich służalcem.

Precz zatem z rozbijaczami jedności narodowej na kresach zachodnich.

RUCH TOWARZYSTW

JUTRO W CZWARTEK, dnia 14 bm. w lokalu p. St. Klimka **śpiewy „Lutni". Przybycie członków konieczne.**

Dyrygent.

BACZNOŚĆ — **„Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy** koło miejscowe" W czwartek dnia 14 marca b. r. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się wykład przez p. Oficera P. W. i W. F. Zbiórka punktualnie o godz. 7,45 na dziedzińcu szkoły męskiej przy ul. Wolności. O przybycie wszystkich członków prosi. **Komendant.**

Zebranie restauratorów i hotelistów miasta i okolicy Wąbrzeźna odbędzie się dnia 14, 3, 29 r. o godzinie 10,30 w lokalu p. prezesa Malskiego o liczny udział z powodu ważnych obrad uprasza się **Zarząd.**

Miesięczne Zebranie Towarzystwa Rzemieślnków Samodzielnych odbędzie się w niedzielę dnia 17 marca o godzinie 2-giej po południu w lokalu p. St. Klimka. Na porządku dziennym ważne sprawy. O liczne przybycie sympatyków Towarzystwa prosi **Zarząd.**

— **Baczność Powiat Wąbrzeski.** Zarząd Kasy Spółdzielczej Osadników Rolnych pow. wąbrzeskiego zaprasza na Walne Zgromadzenie wszystkich członków Kasy Spółdzielczej, które odbędzie się w Wąbrzeźnie na sali hotelu „Dwór Wąbrzeski" dnia 22-go marca br. o godzinie 12-tej w południe.

Porządek obrad Walnego Zgromadzenia: 1. Zagajenie Zgromadzenia, wybór przewodniczącego oraz powołanie asesorów i sekretarza. 2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3. Sprawozdanie Zarządu, bilans oraz rachunek strat i zysków za rok ubiegły. 4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej (Komisji Kontrolującej). 5. Powzięcie uchwał w sprawach: a) sprawozdania rocznego i bilansu, b) sprawozdania Rady Nadzorczej (Komisji Kontrolującej,) c) sprawozdania z rewizji. 6. Podział nadwyżki 7. Plan pracy oraz budżet na rok bieżący. 8. Wybory na członków Rady. 9. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań spółdzielni (dla kas spółdzielczych nadto oznaczenie granicy najwyższego kredytu dla członków). 10. Ustalenie wysokości odsetek pobieranych od udzielanych członkom pożyczek na utworzenie funduszu zapasowego. 11. Wnioski i zapytania członków oraz zamknięcie obrad.

BACZNOŚĆ SOKOLI! Miesięczne zebranie Sokoła odbędzie się w czwartek dnia 14 bm. o godz. 8-mej na salce Drha Szymańskiego pod Orłem. Po zebraniu wykład „O miłości Ojczyzny". Czołem, Prezes.

Bank polski płacił w dniu 12 marca za::

Dolary amerykańskie 8.85 — 8.84, funty szterlingów 43,09 franki szwajcarskie 170.82, franki francuskie 34.69, marki niemieckie 210,72, guldeny gdańskie 172.28, szylingi austrjackie 124,78, liry włoskie 46,48, korony czeskie 26,29.

NOTOWANIA GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 11. III. 1929.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Żyto	33,90—34,40
Pszenica	48,25—47,25
Jęczmień brow.	32,25—33,25
Jęczmień zw.	33,50—35,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	65,00—69,00
Mąka pszenna 65% z work.	64,00—68,00
Owies	33,25—34,25

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (B. Szczuka) Wąbrzeźno. — Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. — Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.